

**Protokół nr LIII/06**  
**z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**  
**która odbyła się w dniu 26 stycznia 2006 r.**  
**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z LI i LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. „Przejrzysta Polska”. OSP – z pomocą i na ratunek (Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mosinie – Dariusz Piechocki).
8. Wyrażenie opinii w sprawie celowości realizacji i dofinansowania w 2006 r. budowy drogi dojazdowej do pól z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych (uchwała).
9. Wystąpienie do ministra właściwego do spraw administracji publicznej z wnioskiem o zmianę urzędowych nazw miejscowości oraz rodzaju miejscowości (uchwała).
10. Przyjęcie darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o. o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1 (uchwała).
11. Przekazanie do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej skarg na Burmistrza Gminy Mosina:
  - a) skarga Teresy Dolaty z dnia 3 czerwca 2005 r. (uchwała),
  - b) skarga Stefanii Ciesielskiej z dnia 18 kwietnia 2005 r. (uchwała).
12. Sprawozdanie z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2005.
13. Informacja o planach pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2006.
14. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 29 grudnia 2005 r. do 25 stycznia 2006 r.
15. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
16. Zapytania i wnioski radnych.
17. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.05 Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jerzy Falbierski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina. Następnie poinformował, że na jego ręce wpłynęła prośba Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego o poprowadzenie LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, ze względu na zły stan zdrowia.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 18 radnych, co stanowi 85,71% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Przemysław Pniewski ze względu na zły stan zdrowia oraz radny Tomasz Żak ze względów służbowych.  
*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Maria Krause,
- 2) Antoni Karliński.

W związku z tym, że radna Maria Krause oraz radny Antoni Karliński przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Jerzy Falbierski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za” wybrała radną Marię Krause oraz radnego Antoniego Karlińskiego do pełnienia funkcji Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, pełnił radny Marian Sobecki. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Jerzy Falbierski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”, wybrała radnego Mariana Sobeckiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołów z LI i LII sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski stwierdził, iż protokoły z LI i LII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zostały sporządzone zgodnie z porządkiem obrad oraz posiadają wszystkie załączniki i materiały związane z tymi sesjami. Potwierdziły to swoim podpisem radna Magdalena Wojciechowska oraz radna Dorota Domagała nadzorujące prowadzenie protokołów. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Jerzy Falbierski zaproponował przyjęcie protokołów z LI i LII sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za”, przyjęła powyższe protokoły.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków i uwag, w ten sposób został ustalony porządek LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 7. – „Przejrzysta Polska”. OSP - z pomocą i na ratunek (Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mosinie – Dariusz Piechocki).

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski powiadomił, iż w ramach realizacji przez Radę Miejską w Mosinie programu „Przejrzysta Polska” Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mosinie Dariusz Piechocki poinformuje o działalności ochotniczych straży pożarnych na terenie Gminy Mosina. Poinformował przy tym, iż dyskusja w sprawie bezpieczeństwa na terenie mosińskiej gminy odbędzie się w miesiącu lutym. W związku z tym zwrócił się z prośbą, aby przyjąć „to” jako wstęp do dyskusji na sesji lutowej. Zaproponował przy tym, aby w dniu dzisiejszym proponuje nie komentować żadnego poruszonego tematu, tylko przyjąć „ten pokaz” do wiadomości.

Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mosinie Dariusz Piechocki, w oparciu o prezentację multimedialną, przedstawił szczegóły dotyczące podstaw działalności Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, zarządu oddziału gminnego oraz jednostek OSP z terenu Gminy Mosina.

Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie Michał Kołodziejczak powiadomił o działalności i strukturze ochotniczej straży pożarnej na podstawie jednostki OSP w Mosinie. Burmistrz Zofia Springer podziękowała Prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mosinie Dariuszowi Piechockiemu oraz Naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie Michałowi Kołodziejczakowi za „włączanie się” ochotniczych straży pożarnych we wszystkie ważne zdarzenia gminy i pomoc w zorganizowaniu zabezpieczenia „tychże imprez”. Stwierdziła przy tym, że jest „to” bardzo dla „nas” pomocne, oprócz tych wszystkich statutowych działań, których OSP się podjęła.

Radny Ryszard Rybicki zapytał, jak można skontaktować się z dowódcą jednostki PSP JRG-9, albo dowódcą Ochotniczej Straży Pożarnej. Oświadczył przy tym, że chce podziękować OSP za „włączenie się” do ogólnopolskiej akcji „Bezpieczne lodowiska”. Poinformował też, że „zrobiliśmy” wspaniałe lodowisko wspólnie z OSP na placu zabaw w Krośnie, w związku z czym dziękuje on za współpracę.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, iż telefon alarmowy (061) 8132 333, który służy Państwowej Straży Pożarnej, może być „rozcłonkowany w zasadzie”, ale służy on głównie do kontaktu z „tą” Państwową Strażą Pożarną. OSP nie ma „swojego” telefonu, kontakt z nią jest możliwy poprzez właśnie Państwową Straż Pożarną, gdyż „w tej remizie” stacjonują „te dwie jednostki”. Poinformował też, że ochotnicza straż pożarna „weszła” w system powiadamiania poprzez „sieć telefonów komórkowych”, ponieważ poprzedni system oparty na „pagerach” był zawodny.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, iż chodziło mu o podanie kontaktu z komendantem PSP i komendantem OSP, gdyż nie ma takiej możliwości na dzień dzisiejszy.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zapewnił, iż w tej sprawie udzieli odpowiedzi na posiedzeniu „komisji” w przyszłym miesiącu, podczas której zostanie przedstawiona w zasadzie informacja obejmująca „całość zagadnienia”.

Radna Danuta Białas zwróciła się z prośbą o przedstawienie osób, które wchodzi w skład Zarządu OSP Mosina, gdyż jej zdaniem widać, iż jest to bardzo dobra praca.

Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mosinie Dariusz Piechocki przedstawił skład osobowy Zarządu OSP Mosina.

do punktu 8. – Wyrażenie opinii w sprawie celowości realizacji i dofinansowania w 2006 r. budowy drogi dojazdowej do pól z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych (uchwała).

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia opinii, dotyczącej celowości realizacji i dofinansowania w 2006 roku budowy drogi dojazdowej do pól z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Powiadomił przy tym o dokonaniu „autopoprawki” w załączniku wyżej wymienionego projektu uchwały, polegającej na zmianie numeru księgi wieczystej z 40941 na 40944.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 19 radnych.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyrażenia opinii.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, iż Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy to jest „jedyna możliwa droga, która jest własnością gminy”. Zapytał przy tym, czy była zrobiona „taka” symulacja także na innych terenach.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że „myśmy tak wybierali”, choć to nie jest „jedyna możliwa”, gdyż na terenie gminy dróg dojazdowych do pól jest bardzo dużo, ale „myśmy” wybrali jedną z dróg, która była przewidziana do utwardzenia nawierzchni, tylko „staramy się” o uzyskanie dodatkowych środków, pozwalających, jak „byśmy” je dostali, na rozszerzenie zadania „na inną”. Natomiast „ta” droga, którą „wybraliśmy”, była przewidziana do utwardzenia i jest drogą, która prowadzi do pola.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jerzy Falbierski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia opinii. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIII/409/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 9. – Wystąpienie do ministra właściwego do spraw administracji publicznej z wnioskiem o zmianę urzędowych nazw miejscowości oraz rodzaju miejscowości (uchwała).

Kierownik Referatu Spraw Obywatelskich Ewa Kula przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wystąpienia do ministra właściwego do spraw administracji publicznej z wnioskiem o zmianę urzędowych nazw miejscowości oraz rodzaju miejscowości.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnieni, czy wszystkie dokumenty dotychczas wystawione mają starą nazwę, czyli Nowe Dymaczewo.

Kierownik Referatu Spraw Obywatelskich Ewa Kula zaprzeczyła. Powiadomiła przy tym, że „my nigdy nie stosowaliśmy tych urzędowych nazw miejscowości”, tylko „stare” i „chcemy” dostosować nowy wykaz miejscowości do nazw, które faktycznie funkcjonują na „naszym” terenie. Zapewniła też, że „my” „nie chcemy” zmienić „tych” nazw, gdyż one zawsze „takie” były, ale w 1984 r. w obowiązującym na dzień dzisiejszy wykazie nazw miejscowości, przyjęto zasadę, iż „piszemy” z przodu nazwę „Nowe Dymaczewo” oraz nazwę „Stare Dymaczewo” i tak zrobiono.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że w niektórych książkach telefonicznych i tak samo w „Panoramie firm”, były „te” nazwy „odwrócone” i „nie szło” ich znaleźć, przy czym Dymaczewa się szukało pod Dymaczewem.

Kierownik Referatu Spraw Obywatelskich Ewa Kula poinformowała, że jeżeli chodzi o przysiółek i tak „byśmy musieli” przeprowadzić wymianę, ponieważ nie wystarczy na dzień dzisiejszy słowo przysiółek, tylko musi być określone jakiej wsi – przysiółek wsi Babki. Stwierdziła przy tym, że „tego” nie było w zapisie, nawet „nie wiemy” dlaczego tak się stało, ale zmiana musiałaby być przez „to” zrobiona.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, iż nie wie on, czy przy okazji zmian „tych wszystkich dokumentów”, nie zając się przy okazji sprawą numeracji, która nie wszędzie jest właściwa, w związku z czym można byłoby ją uporządkować.

Kierownik Referatu Spraw Obywatelskich Ewa Kula powiadomiła, że każdorazowo, jeżeli przychodzi osoba z wnioskiem o dowód osobisty, porównywane są zapisy z kartą osobową, a w wypadku każdej wątpliwości, sprawdzane są mapy. Zapewniła przy tym, że „staramy się”, aby w „tych” nowych dowodach nie było już problemów z numeracją. Nie

jest przeprowadzona numeracja do końca między innymi jeszcze w Krośnie, ale „staramy się”, aby „to” na bieżąco było robione.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jerzy Falbierski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wystąpienia do ministra właściwego do spraw administracji publicznej z wnioskiem o zmianę urzędowych nazw miejscowości oraz rodzaju miejscowości. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIII/410/06 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 10. – Przyjęcie darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o. o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1 (uchwała).

Burmistrz Zofia Springer przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przyjęcia darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o.o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o.o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1. .

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, iż zgodnie z § 61 Statutu Gminy Mosina, w sprawach związanych ze zbywaniem i nabywaniem mienia wprowadza się głosowanie imienne.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o.o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1.

W związku z tym, iż radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jerzy Falbierski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie przyjęcia darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o.o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIII/411/06 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie przyjęcia darowizny od Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o.o. z siedzibą w Luboniu, ul. Romana Maya 1, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 11. – Przekazanie do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej skarg na Burmistrza Gminy Mosina:

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że dokumentację dotyczącą skarg na Burmistrza Gminy Mosina, radni otrzymali w materiałach na sesję.

a) skarga Teresy Dolaty z dnia 3 czerwca 2005 r. (uchwała),

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jerzy Falbierski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Teresy Dolaty na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIII/412/06 w powyższej sprawie 10 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

b) skarga Stefanii Ciesielskiej z dnia 18 kwietnia 2005 r. (uchwała).

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Jerzy Falbierski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Stefanii Ciesielskiej na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LIII/413/06 w powyższej sprawie 10 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 12. – Sprawozdanie z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2005.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła sprawozdanie z działalności Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego w roku 2005.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała o działalności Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w roku 2005.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka przedstawił sprawozdanie z działalności Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej w roku 2005.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił o działalności Komisji Rewizyjnej w roku 2005. Poinformował też, że „w tej chwili” Komisja Rewizyjna zakończyła dość obszerną tematycznie kontrolę Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie w zakresie zagospodarowania środków budżetowych, które zostały do niego skierowane. Zapewnił przy tym, że do końca stycznia br. protokół zostanie przekazany na ręce Przewodniczącego Rady, aby „nabrał obiegu”, czyli został również skierowany do ustosunkowania się przez ZUK do zawartych w nim wniosków. Powiadomił także, że nie wszystkie tematy zostały zrealizowane ze względu na brak czasu, ponieważ kontrole, które „podejmowaliśmy”, przekraczały możliwości czasowe Komisji Rewizyjnej, w związku z czym one „wydłużały się”. Wyraził również nadzieję, że obecny rok pozwoli zakończyć planowane wcześniej kontrole i przedstawić ich wyniki Radzie Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała o działalności Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w roku 2005.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens przedstawił sprawozdanie z działalności Komisji Budżetu i Finansów w roku 2005.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił o działalności Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w roku 2005.

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski przedstawił informacje statystyczne o pracy Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2005. Pogratiulował przy tym i podziękował radnym, którzy mieli 100% frekwencję na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie: Barbarze Czaińskiej, Dorocie Domagale, Leszkowi Dymalskiemu, Antoniemu Karlińskiemu, Markowi Klemensowi, Marii Krause, Zygmuntowi Niemczewskiemu, Ryszardowi Rybickiemu, Małgorzacie Twardowskiej i Magdalenie Wojciechowskiej.

do punktu 13. – Informacja o planach pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2006.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski poinformował, że na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęły plany pracy komisji stałych Rady Miejskiej. Do tej pory nie wpłynął jeszcze plan pracy Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, ale zgodnie z tym, co „ustaliliśmy”, zostanie on opracowany na następnym posiedzeniu wyżej wymienionej

komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił przy tym, że będzie on dostępny do wglądu, wraz z innymi planami pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, w Biurze Rady Miejskiej. Zwrócił też uwagę, że każdy z radnych może zapoznać się z tymi planami oraz wnieść do nich swoje propozycje i uwagi, które zostaną rozpatrzone.

do punktu 14. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 29 grudnia 2005 r. do 25 stycznia 2006 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że najwięcej czasu zajęło jej, jej zastępcy Jerzemu Wrońskiemu i służbom Urzędu Miejskiego w Mosinie, odpowiednie ułożenie harmonogramu wszystkich inwestycji, jakie „podjęliśmy na ten rok”. Wynika z tego, iż „podjęliśmy się” realizacji około 80 zadań. Stwierdziła przy tym, że jest to bardzo ambitny plan, w związku z czym, aby go zrealizować zostaną wykorzystane częściowo obligacje. Wyraziła też przekonanie, że „wiecie państwo”, iż każdemu zadaniu musi towarzyszyć postępowanie przetargowe, a jest to bardzo pracochłonna i odpowiedzialna czynność. Poinformowała także, że dwie szkoły: w Krosinku i w Daszewicach „wzbogaciły się” o pracownię komputerowe, przy czym w przypadku Daszewic jest kolejna tego rodzaju pracownia, uznając, iż jest „ten” budynek szkolny wspólny dla gimnazjum i szkoły podstawowej. Są to pracownie z centralnego programu, ale żeby uzyskać taką pracownię, każdy z dyrektorów musi spełnić określone wymogi i zadania, a gmina musi skierować środki na doszkalanie kadry, która będzie pracowała z dziećmi na „tych” komputerach. Zapewniła przy tym, że komputery są nowoczesne, z płaskimi ekranami, jest również rzutnik multimedialny i „do każdego kompletu” jest dołączony laptop. W związku z tym są one „bogatsze” niż te, które w ubiegłych latach trafiały. Stwierdziła również, że pozostaje „nam” tylko do wyposażenia szkoła w Krośnie, ale obecnie „w ogóle nie mamy tam pomieszczenia”, w którym „ta” pracownia mogłaby funkcjonować. W związku z tym „będziemy” dokumentację przygotowywali, aby być może, „jak uda nam się” zrealizować pierwszy etap budowy szkoły, już „tam” pracownia „ta” miała miejsce. Powiadomiła też, że „odbyliśmy” w gronie burmistrzów spotkania z Dyrektorem Wielkopolskiego Parku Narodowego w celu określenia możliwości inwestycyjnych na terenach WPN-u, gdyż do czerwca z programu „Dialog mikroregionów”, powstanie strategia rozwoju infrastruktury turystycznej i sportowej, między innymi „przy włączeniu” Wielkopolskiego Parku Narodowego. Wstępnie już zostało określone co, gdzie może zaistnieć, żeby powstał „ten” dokument, który będzie obowiązujący przy staraniach o pozyskanie środków zewnętrznych. Poinformowała także, że kilkakrotnie spotkała się z mieszkańcami Daszewic i częściowo Gminy Kórnik, gdyż stale są zastrzeżenia mieszkańców do przebiegu w wyżej wymienionej miejscowości, już zatwierdzonego „tej linii” Polskich Sieci Elektroenergetycznych, która będzie modernizowana i rozbudowywana. Stwierdziła przy tym, że nadal „to nie jest poukładane do końca”, mimo, iż „my tę procedurę zakończyliśmy”, ale poprosiła o rozpatrzenie „tego” przebiegu i być może „będzie zmiana”. Powiadomiła również, że odbyło się zebranie wiejskie na terenie wsi Daszewice, a jutro odbędzie się zebranie wiejskie dla wsi Wiórek i Czapury. Stwierdziła też, że styczeń jest okresem, w którym wiele społeczności się spotyka z okazji Nowego Roku i różnych świąt. Poinformowała przy tym, że takie spotkania miały miejsce na terenie Rogalina, Daszewic, Mosiny, Nowego Krosna – kilkakrotnie, Czapury, Krosna, Pecnej, Dymaczewa Nowego, także niepełnosprawni spotykali się, Chór Św. Cecylii, zimowy piknik piwny, zorganizowany przez p. Markowskiego, na terenie Czarnokurza, Rogalinka. Wyraziła także przekonanie, że istnieje potrzeba integracji „tych” małych społeczności i „w tym kierunku idziemy”, aby to umożliwić, w związku z czym „będziemy” finalizowali wykup klubów, budynków, które kiedyś były własnością gminnych spółdzielni: na terenie Świątnik i Mieczewa, żeby „ta” społeczność też miała gdzie się spotkać. Powiadomiła również, że ze zdarzeń kulturalnych odbyła się przede wszystkim inauguracja roku kulturalnego, w ramach której miał miejsce

koncert muzyki celtyckiej. Odbyła się również rada programowa Mosińskiego Ośrodka Kultury, podczas której Dyrektor MOK-u przedstawił biznes-plan na cały rok 2006. Wyraziła też przekonanie, że „państwo odbieracie” sygnały, iż jeśli chodzi o ofertę dla młodzieży, to ona być może nie zaspakaja wszystkich oczekiwań. W związku z tym zaprosiła chętne osoby do wzięcia udziału w debacie o udziale czynnym i biernym młodzieży w kulturze, która odbędzie się w dniu 2 lutego br. o godz. 18.00 na terenie Galerii Miejskiej. Stwierdziła przy tym, że „będziemy” dyskutowali na ten temat, ale przede wszystkim weźmie w niej udział dużo przedstawicieli środowiska młodzieżowego, w związku z czym „będziemy” mogli usłyszeć ich zdanie i „będziemy” oczekiwali jakiegoś też „włączenia się” w działania kulturalne przez nich oczekiwane na terenie gminy. Debata poprowadzi redaktor Radia „MERKURY” Barbara Miczko-Malcher. Poinformowała także, że Mosiński Ośrodek Kultury przygotował podsumowanie konkursu „szopek”, które były eksponowane w holu MOK-u i odbył się wielki finał przeglądu teatralnego o tematyce jasełkowej. „Startowały” w nim przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja. Powiadomiła również, że odbył się wernisaż w Galerii Miejskiej. Przypomniała też, że w ubiegłym roku w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy „udało nam się zebrać” 15.000,00 zł, a w tym roku były to 22.000,00 zł. Wyraziła także przekonanie, że „zauważyliście”, iż skarbonki, którymi w całej Polsce się posługiwano, były „dziełem” firmy „STORAENSO”, posiadającej jedną ze swoich fabryk na terenie „naszej” gminy. Poinformowała też, że wczoraj „obchodziliśmy” rocznicę wyzwolenia Mosiny, a jej organizację urząd miasta „zaznaczył” poprzez zapalenie zniczy i złożenie kwiatów pod pomnikiem ofiar faszyzmu na rynku mosińskim. Stwierdziła także, że w „tym” miesiącu sporo napracowała się komisja rozpatrująca wnioski o granty dla organizacji pozarządowych. Przypomniała przy tym, że „zarezerwowaliśmy” kwotę 300.000,00 zł, a wszystkie wnioski „zamknęły się” kwotą, oczekiwaną przez organizacje pozarządowe, w wysokości 600.000,00 zł. W związku z tym „komisja”, w której pracowali także radni, stała przed bardzo trudnym, złożonym zadaniem, jak spełnić oczekiwania, żeby każda z organizacji, która wykazała się jakimś interesującym projektem, została „finansowo zauważona”. Musiała ona rozpatrzyć 64 wnioski i nie wszystkie z powodu określonej finansowej bariery zostały pozytywnie zaopiniowane, ale jej zdaniem udało się te najważniejsze zadania „tymi” pieniędzmi obdzielić. Zwróciła również uwagę, że 300.000,00 zł, jakie „nasz” budżet gminy przeznaczają, z powodu „naszych” decyzji, na „ten” cel jest kwotą bardzo dużą. Miejsowości „od nas” o wiele większe, typu Kościan, Leszno, przeznaczają bowiem o wiele mniejsze środki. Powiadomiła też, że 27 stycznia na wniosek zainteresowanych nastąpi, z powodu przejścia na emeryturę, odejście z urzędu p. Balcerek, p. Wyzuj, p. Dworaczyk i p. Małeckiej, gdyż p. Jungermann uczyniła już to wcześniej. Stwierdziła przy tym, że jest to związane – jedni odchodzą, drudzy przychodzą – z rekrutacją pracowników. Przypomniała także, że „jesteśmy” w programie „Przejrzysta Gmina” i „jesteśmy” zobowiązani respektować przepisy, które „mówią” o rekrutacji pracowników samorządowych.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska stwierdziła, że „swego” czasu wspominała, iż 8 sierpnia 2005 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o pracownikach samorządowych, która narzuca pewne rygory związane z procesem naboru nowych pracowników do urzędów gmin. Poinformowała przy tym, że „myśmy” już wcześniej przez wiele tygodni pracowali nad stworzeniem systemu w „naszym” urzędzie w ramach modułu zarządzania zasobami ludzkimi i w momencie, gdy „ustawa” weszła w życie, „byliśmy” gotowi z „naszym” systemem, który również był zadaniem w ramach programu „Przejrzysta Polska” i w dniu wczorajszym uzyskała informację, iż to, co „myśmy zaobserwowali” zostało uznane za wzorcowe. W ramach „tego” systemu, jednym z modułów jest system naboru, który „wpisuje się” w ustawowe założenia. Obecnie w związku z przejściem „pań” na emeryturę, „wprowadziliśmy” nabory na różne stanowiska. Powiadomiła też, że w przypadku naboru



na stanowisko Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości, zostało zgłoszonych 5 ofert – aplikacji, z których 4 spełniały wymagania formalne. Dwie z nich zostały zgłoszone przez osoby z Poznania, jedna przez osobę z Mosiny i jedna przez osobę z Chodzieży. „Komisja” rekomendowała dwie osoby, a wygrała osoba jeszcze obecnie z Poznania, zamierzająca osiedlić się na terenie Gminy Mosina, o dużym doświadczeniu, spełniająca inne wymagania formalne. Poinformowała także, że w przypadku naboru na stanowisko Zastępcy Kierownika Referatu Inwestycji, wpłynęły 2 oferty, z których jedna, będąca ofertą osoby z Mosiny, spełniała wymagania formalne. „Komisja” pozytywnie zaopiniowała „tę” kandydaturę i „ta” osoba zostanie w „tym” charakterze zatrudniona. Powiadomiła również, że w przypadku naboru na stanowisko do spraw księgowości syntetycznej w Referacie Finansowo-Budżetowym, wpłynęło 11 ofert, z których 3 spełniały wymagania formalne: 2 osób z terenu Gminy Mosina i 1 osoby z Czempinia. Po przeprowadzeniu rozmów kwalifikacyjnych, „komisja” zaopiniowała pozytywnie jako równorzędne dwie kandydatury, ze wskazaniem na mieszkankę „naszej” gminy. Mieszkanca ta po przedstawieniu „naszej” propozycji i rozmowie z obecnym pracodawcą, zrezygnowała z „naszej” oferty, gdyż jej pracodawca zaoferował lepsze warunki finansowe. W związku z tym zatrudniona zostanie „druga” osoba z Czempinia. Poinformowała też, że w przypadku naboru na stanowisko do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej w Referacie Finansowo-Budżetowym, wpłynęło 12 ofert, z których 10 spełniało wymagania formalne: 6 osób z Mosiny, 1 osoby z Poznania, 1 osoby ze Stęszewa, 1 osoby z Lubonia i 1 osoby ze Śremu, przy czym 1 osoba z Mosiny zrezygnowała tuż przed rozmowami kwalifikacyjnymi. Na „liście rankingowej” znalazły się 2 osoby, które uzyskały pozytywną opinię „komisji”. Na pierwszym miejscu znalazła się mieszkanka Mosiny i zostanie ona w „tym” charakterze zatrudniona. Powiadomiła także, że w przypadku naboru na stanowisko do spraw wymiaru podatków i opłat, wpłynęło 21 ofert, z których 17 spełniało wymagania formalne: 7 osób z terenu Gminy Mosina, przy czym 2 spośród nich zrezygnowały z rozmowy kwalifikacyjnej, 4 osób ze Śremu, 1 osoby ze Stęszewa, 1 osoby z Lubonia, 1 osoby z Granowa, 1 osoby z Kamionek i 2 osób z Poznania. Na „liście rankingowej” znalazło się 5 osób, a najwięcej tyle, według „ustawy”, może się na niej znaleźć. Pierwsze miejsce w tym rankingu zajęła osoba ze Śremu. Poinformowała również, że w przypadku naboru na stanowisko do spraw zarządzania projektami i funduszami europejskimi w Referacie Inwestycji, wpłynęły 2 oferty, z których 1 spełniała wymagania formalne – osoby z Mosiny. Uzyskała ona przy tym wysoką ocenę „komisji”, ale osoba ta zrezygnowała z „naszej” propozycji zatrudnienia ze względów finansowych. Był to fachowiec o dużych kwalifikacjach i oferowane warunki finansowe go nie zadawały, a „my niestety nie jesteśmy w stanie zaoferować więcej”. W związku z tym nabór na „to” stanowisko został nierozstrzygnięty i w związku z tym został powtórnie ogłoszony. Obecnie trwa okres oczekiwania na wpłynięcie ofert – do 6 lutego. Powiadomiła też, że w przypadku naboru na stanowisko do spraw inwestycji drogowych w Referacie Inwestycji, wpłynęły 2 oferty, z których 1 spełniała wymagania formalne – osoby z Mosiny. Uzyskała ona wysoką ocenę „komisji”, ale po rozmowach z obecnym pracodawcą zrezygnowała i nie przyjęła „naszej” propozycji, gdyż zaoferował on jej lepsze warunki finansowe niż do tej pory. W związku z tym został ogłoszony ponowny nabór na „to” stanowisko – do 10 lutego „oczekujemy” na kolejne zgłoszenia.

#### do punktu 15. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski przypomniał, że według kalendarium „mamy” 23 lutego br. o godz. 16.00 sesję Rady Miejskiej w Mosinie w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Poinformował też, że na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęła propozycja Stowarzyszenia Młodych Wielkopolan, zgodnie z którą radni, wójtowie, burmistrzowie mieliby wziąć udział w zawodach tenisa stołowego w Witkowie w dniu 18 lutego br. Zwrócił się przy tym z prośbą o rozważenie „tego” tematu, a radny Marian Sobecki został koordynatorem „tej” sprawy i spróbował „zmontować odpowiedniej mocy ekipę”, żeby godnie reprezentowała Radę Miejską w Mosinie i Urząd Miejski w tych zawodach, gdyż „mamy” dobre tradycje w tenisie stołowym. Powiadomił także, że zgłoszeń należy dokonywać do 10 lutego 2006 r.

Radny Marian Sobecki poinformował, że nie będzie go w tym okresie czasu.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski stwierdził, że w takim razie koordynatora „nie mamy”.

Radna Magdalena Wojciechowska wyraziła chęć wzięcia udziału w zawodach tenisa stołowego i bycia „koordynatorem”.

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski zaproponował, aby radna Magdalena Wojciechowska była „koordynatorem”. W związku z tym zwrócił się z prośbą, aby wszyscy chętni zgłaszali się do wyżej wymienionej radnej i o przejęcie inicjatywy w „tej” sprawie.

#### do punktu 16. – Zapytania i wnioski radnych.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski odczytał pismo Sołtysa wsi Czapury z dnia 27.01.2006 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Zwrócił przy tym uwagę, że „udzielamy” głosu od czasu do czasu. Poprosił też, aby Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska przyjęła „ten wniosek” do odpowiedzi, niekoniecznie w dniu dzisiejszym, gdyż wymaga on udzielenia jej w wyczerpującej formie. Wyraził przy tym przekonanie, że należałoby odpowiedzieć Radzie Sołectkiej Sołectwa Czapury przynajmniej na piśmie w najbliższym czasie.

#### do punktu 15. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Marian Sobecki odczytał fragment protokołu z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu w dniu 9 stycznia br., który dotyczył publikacji pod tytułem: „Mikołaju daj gimnazjum”, zamieszczonej na łamach „FAKTÓW MOSIŃSKO-PUSZCZYKOWSKICH” z dnia 22 grudnia 2005 r.

#### do punktu 16. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że w związku z tym, iż nie doczekał się realizacji przynajmniej 3 swoich wniosków, chciałby je ponowić albo ewentualnie zapytać się: dlaczego nie zostały zrealizowane. Przypomniał przy tym, że na lutowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie zgłosił on wniosek o naprawę pobocza na odcinku drogi powiatowej, przy przejeździe kolejowym „na tym łuku”, gdyż praktycznie tego pobocza prawie już w ogóle nie ma. W roku poprzednim złożył on wniosek, to przedsiębiorstwo, które dokonywało remontu, czy naprawy „tego naroża”, robiło „to” w ulewie. W związku z tym zadzwonił on do Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych, aby uzyskać wyjaśnienie, czy „mają za dużo środków”, jak można realizować „takie pomysły”. Stwierdził też, że w tym roku nie zostało nic zrobione i dlatego ponawia wniosek, żeby może w roku następnym „zrobić to tak, jak trzeba”. Przypomniał także, że złożył wniosek o pewne uporządkowanie numerów administracyjnych. Zapewnił przy tym, że zdaje sobie sprawę i otrzymał odpowiedź, iż „to” pociąga pewne koszty obywateli, którzy mieszkają na „tych” ulicach, ale kompleksowo do „tego” problemu prędzej, czy później, trzeba „podejść”. Stwierdził również, że mówi nie tylko o ul. Sowinieckiej, ale i o wielu innych, gdzie np. obok posesji o numerze administracyjnym 46 jest posesja o numerze administracyjnym 75. Zapewnił przy tym, że nie

będzie mówił o faktach, iż o godz. 2.00 w nocy prawie godzinę szukał go ktoś, kto samochodem przywiózł „produkty” z Warszawy. Przypomniał też, że w październiku złożył wniosek o oznakowanie, jakąś tablicę informacyjną dla transportu dla firmy „RÖHR”. Wyraził przy tym przekonanie, że należałoby postawić jakąś tablicę gdzieś u zbiegu ul. Mostowej, ul. Leszczyńskiej i ul. Wawrzyniaka, która informowałaby samochody jadące do wyżej wymienionej firmy, iż mają jechać jeszcze trochę dalej i dopiero skręcać przy GS-ach. Stwierdził także, że „tu często-gęsto” już obecnie występuje sytuacja, iż firma „RÖHR” nie wpuszcza w ogóle transportu od ul. Gałczyńskiego, w związku z czym samochód jedzie po to, żeby zjechać, „tam” się dowiaduje, że „tu” już go nie wpuszczają i jedzie z powrotem do ul. Sowinieckiej. Jest to może żadna inwestycja, ale jednak udogodnienie dla „tych” kierowców, a przede wszystkim zlikwidowanie uciążliwości na „tym” odcinku ul. Gałczyńskiego, szczególnie w porze nocnej. Zapytał również o to, w jakiej wysokości pensję proponuje się podczas naboru.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska powiadomiła, że zależy „to” od kwalifikacji i stanowiska, jakie można zaproponować. Poinformowała też, że w okresie próbnym średnio jest to kwota 1.500,00 zł brutto, w okresie następnym 1.800,00 zł i ostatecznie gdzieś od „dwóch” do „dwóch trzystu” brutto zasadniczej pensji, jeśli „mówimy” o pracownikach szeregowych, którzy są pracownikami referatu. Natomiast w przypadku stanowisk kierowniczych, to jest „troszeczkę” więcej, ale też nie „oszałamiająco” więcej. Najwyższa pensja zasadnicza kierownika referatu w „naszym” urzędzie, to jest „dwa osiemset” pensji zasadniczej.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy ta osoba do pozyskiwania środków z Unii Europejskiej, która była z Mosiny, o dobrych kwalifikacjach i zrezygnowała, „w tej materii” pracowała już „gdzieś tam”.

Sekretarz Gminy Mosina Maria Chodorowska odpowiedziała twierdząco. Wyraziła przy tym przekonanie, że „tam” zarobki były rzędu „między 5 a 10 tysięcy”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że droga powiatowa znajduje się w kompetencjach Rejonu Dróg Powiatowych. Zwróciła się przy tym z prośbą do swego zastępcy Jerzego Wrońskiego o zapisanie „tego” wniosku. Stwierdziła też, że na temat numerów administracyjnych wypowiadała się Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości, którą „możemy” poprosić na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Zwróciła przy tym uwagę, że łączy się „to” również ze zmianą wszelkich dokumentów, w których określony numer jest wpisany. W związku z tym jest „to” bardzo trudne dla mieszkańców konkretnych domów, gdyż nie z „naszej” winy obecnie jest „taka” numeracja i „my nie czujemy się w obowiązku” pokrycia kosztów zmiany „tychże” dokumentów. Poinformowała także, że oznakowanie transportu zostało zlecone, nawet firma „RÖHR” chce uczestniczyć w przygotowaniu tablic. Powiadomiła przy tym, że będzie „to” między innymi na rondzie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że droga prowadząca do Czempinia jest drogą powiatową. Wyraził przy tym przekonanie, że korespondencja powinna przechodzić przez „podwójne ręce”, czyli z Biura Rady Miejskiej do Urzędu Miejskiego w Mosinie, a z urzędu do Zarządu Dróg Powiatowych w Koziegłowach itd. Stwierdził też, że „gdybyśmy mieli” radnych powiatowych na „tym” terenie, a „zapraszamy” ich podobno na każdą sesję Rady Miejskiej w Mosinie...

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski zapewnił, że nie „podobno”, tylko na pewno.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że „niestety ich nie ma” i to jest „bolączka” prawdopodobnie „naszej” Rady Miejskiej i „naszego” miasta Mosina, gdyż lobbing „naszych” radnych powiatowych „nie jest żaden”, jeżeli chodzi o teren „naszej” gminy i miasta.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że odnośnie pytania Sołtysa i Rady Sołectkiej Sołectwa Czapury, w porozumieniu z Przewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska

i Rolnictwa oraz radnym z „tego” terenu Markiem Klemensem, „wykonał” on 40-minutową rozmowę z Dyrektorem Technicznym „Fosforów” p. Tomczalem w chwili, gdy „pojawiło się hasło ultrasonografu”. Według tego dyrektora, to wszystko, co powiedziała Burmistrz Zofia Springer odnośnie czynników itd., „to jest na fakcie”. Natomiast, żeby było wiarygodne dla „pana sołtysa”, to zwracał się on nawet o jakieś szyby zanieczyszczone do dyrektora, ale ten, jak mu przekazał, stwierdził, że nie jest on partnerem do rozmów, na „ten” temat rozmawia z Burmistrz Zofią Springer, względnie mają indywidualni mieszkańcy pisać wnioski do „Fosforów”, wówczas „oni” sprawdzą i jeśli będzie trzeba – wymienią. Zwrócił się też o wyjaśnienie, co „słychać” z „utraconymi” wartościami – dalej „wypompowujemy pieniądze”, a efekt – na razie żaden.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że radny Zygmunt Niemczewski otrzyma odpowiedź na piśmie.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski stwierdził, że chciał tylko wiedzieć, co radni, co komisja...

Radny Zygmunt Niemczewski zapewnił, że otrzyma „pan” odpowiedź na piśmie.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski zwrócił się z prośbą do Sołtysa Sołectwa Czapury Waldemara Waligórskiego, aby się nie poddawał emocjom. Stwierdził przy tym, że słowo pisane jest bardzo dokładne i szczegółowo się można z nim zapoznać.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, jakie są powody, że „MERKURIUSZ MOSIŃSKI” ukazuje się „z tak dużym” opóźnieniem. Ostatni bowiem numer – listopadowy – ukazał się w grudniu. Obecnie jest już koniec stycznia i nie ma jeszcze numeru grudniowego.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „mamy kłopoty z drukarzem” i jest „to” jego ostatnie zlecenie, gdyż odbył się nowy przetarg na druk gazety i na wszelkie monity – umowa nie została zredagowana, żeby płacił kary umowne za niedotrzymanie terminu. Jest to ostatnie zlecenie i „opóźnia”.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy ukaże się najbliższy numer „MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO”.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „w tym tygodniu” powinien być.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że na zadane przez niego podczas rozmowy telefonicznej to samo pytanie, redaktor naczelna „MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO” Ewa Madziar udzieliła mu podobnej odpowiedzi.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zgodnie z zamówieniami publicznymi odbył się następny przetarg, który wygrała firma z Bydgoszczy.

Radna Barbara Czaińska poinformowała, że kiedy kilka razy składała ona wniosek o poszerzenie zakrełu przy przejeździe przed torami kolejowymi w Drużynie, za każdym razem otrzymywała odpowiedź, iż „nie mają” ujęte poszerzenia „z prawdziwego zdarzenia” w budżecie na następny rok. Stwierdziła przy tym, że ani 2 lata temu nie było ujęte, ani w następnym roku i tylko właściwie tak docelowo „wysypane jest tam troszeczkę jakiegoś groszku”, ale „to” trwa tydzień.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała Burmistrz Zofię Springer, czy nie uważa ona za właściwe, aby zapraszać radnych do uczestnictwa w spotkaniach dotyczących problemów, spraw okręgów, które radni reprezentują. Stwierdziła przy tym, że nie jest tajemnicą, iż dopiero zainteresowanie się problemem utworzenia Gimnazjum nr 1 przez Klub Radnych „Praworządna Gmina”, doprowadziło do jego poważnej analizy. Zapytała też Burmistrz Zofię Springer, czy nie byłoby właściwe „zapraszać wszystkich bez pomijania innych”. Czy to nie jest dziwne, że radny Leszek Dymalski zostaje zaproszony na spotkanie dotyczące utworzenia gimnazjum, a radny Zygmunt Niemczewski – nie. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że może jest to celowe działanie ze strony Burmistrz Zofii Springer, aby współpracujące ze sobą kluby radnych miały wątpliwości co do wzajemnego wspierania.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, aby nie „dorabiać” teorii do spraw, które nie miały miejsca, nie zaistniały. Powiadomiła przy tym, że o spotkanie z burmistrzem zwróciła się rada rodziców i to rada rodziców poprosiła, żeby „ten pan” uczestniczył. Oświadczyła też, że ona spotkała się przede wszystkim z radą rodziców. Poza tym radny Leszek Dymalski jest również ojcem dwojga dzieci, które „uczestniczą do tej szkoły”, czyli w zupełnie innym charakterze w tym spotkaniu uczestniczył – nie jako radny, tylko jako przedstawiciel rodziców. Stwierdziła także, że wielokrotnie prosiła Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego, żeby wprowadził na sesję wniosek i pewnie sama będzie starała się go wprowadzić i poprosi „państwa” o poparcie, aby problemy, w których „chcecie” otrzymać odpowiedź i żeby ta odpowiedź rzeczywiście, „abyśmy się wzajemnie poważnie traktowali”, była wyczerpująca, żeby wpływały wcześniej na piśmie. Wówczas bowiem przysłaby ona z osobami, które odpowiadają za dany problem, z pełną dokumentacją i „państwo otrzymujecie” wyczerpującą odpowiedź. Wyraziła również przekonanie, iż sprawa gimnazjum została wywołana prawdopodobnie już w roku 2003, jako że w tym czasie „odbudowywaliśmy” szkołę podstawową, uważała ona, iż jest to zadanie, że bliskość szkoły podstawowej dla dziecka 7-letniego jest problemem, jeśli chodzi o jego bezpieczeństwo, istotniejszym niż dla gimnazjalisty. Nie chciała się ona „rozdrabniać na ruchy” powodujące dalsze „zburzenie” obwodów oświatowych. Zwróciła się o opinię do Komisji Oświaty, czyli do bardzo „poważnego” ciała stanowiącego i odpowiedź była jednoznaczna, że nie widzą „w tym czasie wcześniejszym” możliwości utworzenia gimnazjum. Stwierdziła też, że to prawda, iż jest ogromny nacisk środowiska i rodziców. W pierwszej wersji zarządzająca Szkołą Podstawową nr 1 w Mosinie Maria Dahlke, gdyż właśnie na terenie wyżej wymienionej placówki oświatowej ma powstać, obok szkoły podstawowej, drugie gimnazjum, ponieważ innych warunków bazowych na terenie Gminy Mosina „nie mamy”, również nie widziała takiej możliwości. Zmieniły się okoliczności, zmieniła zdanie i obecnie uważa, że jest możliwe, aby na terenie Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie, obok szkoły podstawowej, mogło funkcjonować gimnazjum. Problem był również analizowany na 2-3 spotkaniach Komisji Oświaty. Zwróciła przy tym uwagę, że „mamy tutaj” radnych, „gdzie państwo tym problemem się zajmowaliście” i dosyć szeroko na ten temat toczyły się rozmowy. Stwierdziła także, że „doszliśmy” niewątpliwie do wniosku, iż drugie gimnazjum jest potrzebne na terenie Mosiny, gdyż w 12-tysięcznym mieście jedno gimnazjum „to rzeczywiście jest za mało” przy „tej” liczbie dzieci, poza tym brak konkurencji nie jest dobrym rozwiązaniem. Są jednak też minusy, gdyż nie jest dobrym przygotowaniem do mierzenia się z trudnościami otaczającego świata, jeżeli dziecko przebywa przez 10 lat – łącznie z „zerówką” – w tym samym miejscu. Jeśli dziecko z jednego miejsca, gdzie 10 lat zna tych samych nauczycieli, te same warunki bazowe, tę samą drogę do szkoły, zaczyna realizować obowiązek szkolny w Poznaniu, stykając się w zasadzie po 17 latach, gdyż tyle ich ma po ukończeniu gimnazjum, ze środowiskiem wielkomiejskim – nie jest to dobre. Mierzenie się z „tymi” trudnościami, zmiany miejsc, zmiany środowisk są bardzo wskazane, gdyż „bycie nowym”, znalezienie się w „nowej” sytuacji dla wielu „jednostek” jest bardzo trudne. Wyraziła przy tym przekonanie, że „mamy tutaj panią psycholog” – radną Halinę Labrzycką-Jankiewicz, która „to” potwierdzi. Tak więc powstanie drugiego gimnazjum ma tyle samo plusów, co minusów, ale „nie będziemy się w tej chwili tym zajmowali”. Stwierdziła również, że niewątpliwie decyzja została podjęta przez ciała ją wspomagające, czyli przede wszystkim przez Komisję Oświaty i przez wyłonione „tam” inne jakby „podkomisje do rewizji wielu rzeczy”, iż drugie gimnazjum powinno powstać. Problemem tylko jest: kiedy to gimnazjum ma powstać. Tak więc do „tego” wniosku „doszliśmy”, ale „nie potrafiliśmy” odpowiedzieć w miesiącu grudniu, w listopadzie – kiedy, tylko dodatkowe zrewidowanie obwodów szkolnych, tych wszystkich kwestii zatrudnienia, które „się wiążą”, zapewnienie właściwych fachowców dla określonej grupy – to wszystko są

już takie mniejsze jakby trudności, które wymagają konkretnego rozpoznania. Zwróciła też uwagę, że skoro radna Małgorzata Twardowska „ten” problem „wywołała”, uważając, iż tylko Klub Radnych „Praworządna Gmina” dopiero spowodował, że zaczęło się wokół „tej” sprawy dziać, to wyżej wymieniona radna jest w błędzie, gdyż cały czas „ten” problem jest rozważany. Poinformowała także, że 7 stycznia otrzymała ona pismo, które ma przy sobie, gdyż „dotarło” do niej, iż zwróciły się do niej dzieci o utworzenie gimnazjum i otrzymały bardzo „brzydką” odpowiedź. Wyraziła przy tym sprzeciw przeciw włączaniu dzieci w sprawy organizacji gimnazjum. Zapewniła również, że prace trwają, decyzja została podjęta, a 7 stycznia otrzymała ona pismo od uczniów klasy VI, któremu „towarzyszy” 200 podpisów, w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie gimnazjum w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Tymczasem „dyrektor placówki” nie wie nic, żeby „coś takiego” na terenie „placówki” się działo, co ją bardzo dziwi. Następnie odczytała treść wyżej wymienionego pisma. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby się nad „tym” zastanowić, gdyż z treści tego pisma wynika, że gimnazjum, które funkcjonuje na terenie Mosiny, nie zapewnia bezpieczeństwa i się tam dzieci krzywdzi. Ma ono przy tym złą atmosferę. Powiadomiła też, że w dniu 18 stycznia przekazała młodzieży swoją odpowiedź, kiedy to już do niej dotarło, iż bardzo „brzydko” im odpisała. Następnie odczytała wyżej wymienione pismo w następującym brzmieniu: „Drodzy uczniowie. Wiem, że z niecierpliwością oczekujecie odpowiedzi na pismo, które złożyliście na moje ręce. Jestem przekonana, że moja odpowiedź was zadowoli. Gimnazjum w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie powstanie. Już rozpoczęły się prace, które zmierzają do utworzenia nowej placówki w naszej gminie. Nie zapadły jeszcze decyzje, kiedy to się stanie, czy będzie to rok szkolny 2006/2007 i w jakiej formie: samodzielna szkoła, czy zespół, ale sądzę, że w najbliższym czasie te sprawy zostaną rozwiązane, o czym z pewnością zostaniecie powiadomieni. Ja natomiast jestem zaniepokojona inną sprawą: treścią waszego pisma. Drodzy uczniowie musicie sobie zdać sprawę, że wypowiadając słowa, bierzecie za nie odpowiedzialność, że jesteście przekonani o prawdziwości wypowiadanych stwierdzeń. Z waszego listu można wnioskować, że boicie się przejścia do innej szkoły i że jesteście przekonani, że w innym miejscu może grozić wam niebezpieczeństwo. Boicie się zmiany środowiska i podejmowania decyzji. Jesteście już w takim wieku, że podejmowanie nowych wyzwań, szukanie kontaktu ze środowiskiem rówieśniczym spoza najbliższego otoczenia, radzenie sobie z przeciwnościami losu, nie powinno napawać was niepokojem. Powinniście sami dążyć do tego, aby walczyć z wszelkimi obawami, wyjaśniać je, bo tego wymaga od was i od nas – dorosłych – dzisiejszy świat. Nie można wypowiadać się na temat nieznanymi miejsc, ludzi, oceniać ich, co wy uczyniliście. Jeśli są to wasze samodzielne stwierdzenia, to jest mi przykro, że wystawiacie opinię, która nie daje rzeczywistego obrazu, a krzywdzi innych. Jeszcze jedna sprawa. Nasze pragnienia i oczekiwania nie zawsze zostają spełnione. Wokół nas są inni, z którym należy się liczyć. Jedno jest pewne, określone decyzje powinni w tej sprawie podejmować za was dorośli, to jest ich świat, ich kompetencje, nie wolno dorosłym angażować młodzieży do realizacji własnych celów”. Oświadczyła przy tym, że ocenie Rady Miejskiej w Mosinie pozostawia, czy „to” pismo jest niegrzeczne, złe, niedobre i „brzydkie”, jak zostało to przez niektórych mieszkańców określone. Natomiast jej sprzeciw i oburzenie budzi fakt „włączania dzieci w nieuporządkowany świat dorosłych”, gdyż jej zdaniem nie powinno mieć to miejsca. Poinformowała także, że po rewizji możliwości formalnych utworzenia szkoły, przy czym pomija inne trudności: zapewnienia fachowców, obwodów, „tego wszystkiego”, „musimy” w gminie przewidzieć – okoliczności, po rozmowach z kuratorium i po gminach, które „przeszły już tę ścieżkę prawną”, „wiemy”, iż można jedną uchwałą rady powołać gimnazjum i powołać zespół szkół. Wyraziła przy tym przekonanie, że zespół szkół jest korzystniejszy, gdyż przy pierwszych trzech oddziałach pierwszej klasy gimnazjum, gdzie „mamy” 15 godzin języka polskiego, 6 godzin fizyki

i „inne takie” niepełnoetatowe przedmioty, prowadzenie zespołu szkół daje możliwość łączenia zatrudnienia nauczycieli z „tymi” możliwościami kwalifikacyjnymi razem dla szkoły podstawowej i gimnazjum. Tymczasem już słyszy, że ona zmierza do „zespołu”, gdyż chce się pozbyć p. Dahlke. Oświadczyła również, że nie wie, „co w tej chwili się dzieje”. Nie ma rzeczowej, merytorycznej dyskusji, każdy gdzieś szuka podtekstów, każdy gdzieś szuka osób, a ona nie jest „tym” zainteresowana, tylko rozwiązaniem problemu drugiego gimnazjum. Wyraziła przy tym przekonanie, że każda osoba myśląca, mająca chociaż nikłe pojęcie o funkcjonowaniu „placówki”, wie, iż obecnie trzeba zapewnić wykwalifikowaną kadrę. Nie jest bowiem tak, jak kiedyś, że mogło się skończyć liceum pedagogiczne i uczyło się „wszystkiego” od szkoły podstawowej prawie do matury, gdyż obecnie są bardzo określone wymogi kwalifikacyjne. Trudno „te” zadania w tak małej „placówce” połączyć. Zapytała też, jak sobie „państwo” wyobrażacie zatrudnienia nauczycieli dla trzech klas gimnazjum, gdyż tak „będziemy” je „budowali”, ponieważ już wychodzi, że „tyle klas będzie na początku”. Stwierdziła przy tym, że nie ma innej możliwości, nie ma innego rozwiązania. Oświadczyła także, że dorabianie teorii, iż „ktoś komuś coś”, wysoce ją oburza. Wezwała przy tym, aby wreszcie zacząć merytorycznie dyskutować na temat problemów, które przed „nami” stoją, które „my” – dorośli – „powinniśmy” rozwiązać.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, że to, co powiedziała radna Małgorzata Twardowska – przyjmuje „tę” odpowiedzialność na siebie. Powiadomił też, że pierwsze spotkanie – „ciche” – z radą rodziców w Szkole Podstawowej nr 1 zorganizował on. Został na nie zaproszony radny Leszek Dymalski, radna Małgorzata Twardowska, radny Marek Klemens, jeszcze przewodniczącym rady rodziców był p. Ludwiczak. Fakt faktem, p. Leszek Dymalski ma dzieci, jest też radnym i „pilotuje tę sprawę”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że w roku 2003 spotkała się z kadrą i z rodzicami. Zauważyła przy tym, że nie jest „to” przedmiotem dzisiejszego spotkania.

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski zwrócił się z prośbą, „żebyśmy nie przechodzili do tej formy”. Stwierdził przy tym, że stara się unikać „tego” typu dyskusji i bardzo prosi, „żebyśmy” o jakichś „cichych”, tajnych, czy innych spotkaniach nie mówili, gdyż nie za bardzo godzi się w ogóle w ten sposób działać. Wyraził też przekonanie, że „było to normalne spotkanie” radnych z komitetem rodziców, a nie tajne.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że wiadomo jej, iż się narazi, ale jej córka też chodzi do „tej samej” szkoły i w „pewnym momencie” przyszedł dzieci, „żeby podpisywać listę”. Powiadomiła przy tym, że „tam”, gdzie chodzi jej córka, dzieci miały olbrzymią obawę: „proszę pani, ale jak ja nie chcę zostać tutaj, bo ja idę do dwójki, bo tam mam bliżej, czy ja się nie dostanę, jak ja podpiszę”. Tymczasem „pani” mówiła: „tak, podpisz, podpisz” i stąd jest te 200 podpisów.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że spór toczy się: „kto, co, jak”. Przypomniał też, że przy przyjmowaniu uchwały o powstaniu gimnazjum w Rogalinie, sugerował on, iż jest potrzeba „tego” gimnazjum. Zapewnił przy tym, że wcale sobie „tego” nie przypisuje, „tylko jak co niektórym radnym z pamięci to uciekło, to już wtedy”. Stwierdził też, że „tu na sesji to było mówione wyraźnie”. Wyraził także przekonanie, że „nam” cały czas „ucieka”, nie wiadomo mu, na jakim etapie „to” jest, sprawa „zarośniętej” działki przy Szkole Podstawowej nr 1 od strony ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej. Stwierdził przy tym, że jest „to” wspaniały teren, który mógłby być dla potrzeb, czy to parkingu dla „tej” wielkiej sali gimnastycznej. Jego zdaniem nieporozumieniem jest, iż właścicielka „tych” gruntów mieszka podobno aż w Gdańsku i procedura uzyskania ich jest żadna. W związku z tym zaproponował, aby jeżeli nie można nic zrobić, to maksymalnie karać za bałagan na „tym” terenie.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „sprzątamy tę działkę, obciążamy rachunkami tę panią” – ona je reguluje. Oczekuje „od nas” zamiennej działki o identycznym standardzie

i w podobnym miejscu w Gdańsku. Natomiast „my proponowaliśmy” zamienną działkę w Mosinie, ale absolutnie nie chce „tych” warunków przyjąć. Stwierdziła przy tym, że własność jest „świętą rzeczą”. Wyceniła ona ją na około 100.000,00 zł.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy w przypadku, kiedy byłby grunt zamienny może w większej „formie”, nie metrażowo równy, gdyż może być „taka” sytuacja.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „byliśmy” gotowi do rozmów, do negocjacji, nawet „zakładaliśmy” częściową stratę, żeby uzyskać „ten” teren, ale absolutnie nie ma akceptacji.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby częściej sprzątać i częściej wysyłać faktury „na rzecz tej pani”.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że w dniu 21 listopada odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji na terenie Szkoły Podstawowej nr 1 w poszerzonym składzie i uczestniczyła w nim dyrekcja wyżej wymienionej szkoły oraz dyrekcja Zespołu Szkół w Mosinie. Tam właśnie dyrektor Nowicki zaproponował powołanie zespołu, który opracuje wszystkie szczegóły dotyczące utworzenia „tego” gimnazjum. Chodziło o obwody, o liczbę klas, o określenie roku, w którym miałyby ono zaistnieć. Czas na opracowanie został określony do połowy stycznia. Poinformowała też, że „my” jako Komisja Edukacji na swoim najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w lutym, spotka się z zespołem do spraw związanych z utworzeniem gimnazjum i wtedy „wysłuchamy” propozycji „tego” zespołu oraz odbędzie się dyskusja. Wyraziła przy tym przekonanie, że „tu” chodziło o to pewnie, który rok szkolny będzie rokiem najbardziej optymalnym, żeby nie zakłócił funkcjonowania innych placówek oświatowych na terenie Mosiny. Zapewniła także, że prace „się toczą”. „Zdajemy” sobie sprawę, że muszą zostać „te” prace zakończone do miesiąca luty/marzec, gdyż wówczas trzeba podjąć tę ostateczną uchwałę, jeżeli miałyby „to” być już od września 2006/2007. Zwróciła się również z prośbą, aby się nie niepokoić, gdyż Komisja Edukacji stara się naprawdę „ten” temat jak najbardziej dogłębnie rozpatrzyć.

Prowadzący obrady Jerzy Falbierski powiadomił, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu spotyka się 6 lutego o godz. 17.30 w Biurze Rady Miejskiej – w Salce Radnego.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o uzupełnienie informacji na temat spraw związanych z przebiegiem linii elektroenergetycznej, ponieważ są jakieś wstępne uzgodnienia, być może jakieś terminy określające ostateczne decyzje. Stwierdził przy tym, że z jednej strony wiadoma jest „nam” decyzja o warunkach zabudowy wydana przez Burmistrza Zofię Springer o przebiegu linii zgodnie z „małym bajpasem”, który omija osiedle w Daszewicach. Natomiast są prowadzone działania inne, szczególnie przez Stowarzyszenie „LASEM 1000”, które zabiega, aby linię poprowadzić w głębi lasu. W związku z tym, że ma on nie do końca jasne informacje, iż jakby pewne decyzje, czy pewne decyzje ze strony „POLSKICH SIECI ELEKTROENERGETYCZNYCH” zapadły, a miał on okazję czytać na stronie internetowej Kamionek, iż już jak gdyby stanowisko PSE w sprawie przebiegu linii niemalże zapadło, to jeśli Burmistrz Zofia Springer ma jakieś inne informacje, bardziej uściślone, prosiłby o ich przekazanie radnym, ponieważ jest to inwestycja w przyszłości dość istotna dla Gminy Mosina, przebiegająca na dość znacznym odcinku przez jej teren i dzieli nim ją.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o „naszą” gminę, to w zasadzie decyzje już zostały podjęte, kiedy „przyjeliśmy” odsunięcie „tej” linii na wysokości Daszewic w formie „tego bajpasa”, o którym mówił radny Stanisław Barć. „POLSKIE SIECI ELEKTROENERGETYCZNE” wystąpiły o pozwolenie na budowę i w zasadzie „ta cała procedura się toczy”. Prawdopodobnie jesień ubiegłego roku przyniosła inne propozycje na terenie Gminy Kórnik. Poinformowała też, że zwróciła się do PSE o rewizję „tego” przebiegu na terenie „naszej” gminy. Trzy przebiegi, które były powiązane z Kórnikiem zaproponowane, niekoniecznie wszystkie na trasie „naszej” gminy, zostały zrewidowane przez Zarząd PSE. Powiadomiła przy tym, że w piątek otrzymała ona odpowiedź, która w zasadzie „naszą” gminę pozostawia na „tym” etapie, gdzie „byliśmy”. Stwierdziła także,



że nie wszyscy mieszkańcy są z tego zadowoleni. Wyraziła przy tym przekonanie, że będą podejmowali dalsze działania, nie mniej „ta” rewizja nie doprowadziła do zmiany trasy. Zostało „wszystko” skalkulowane, podobno odbyły się rozmowy z mieszkańcami, można „to” określić jako przenoszenie konfliktu w inne miejsce.

Radny Stanisław Barć przypomniał, że na ostatniej sesji pytał ewentualnie, czy jakieś nowe „światło” wprowadziło pismo złożone przez mieszkańców Daszewic w kwestii interpretacji prawnej w stosunku do decyzji o warunkach zabudowy. Pismo to złożył bodajże p. Krzysztof Kurkowiak wraz z grupą protestujących przeciwko „takiemu” przebiegowi linii elektroenergetycznej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „tamto” pismo i wyjaśnienia prawne wniosły jakieś nowe „światło” w kwestii decyzji o warunkach zabudowy.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „w tej chwili – nie”.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że „ta” argumentacja prawna dość istotnie „naświetlała” nową drogę możliwości gminy w „tym” zakresie, ponieważ „tam” zarzucano, iż nie wszystkie warunki wymagane podjęcia decyzji jakby zostały uwzględnione. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „to” zostało przez radcę prawnego przeanalizowane i czy „to” pismo ma jakiś sens prawny.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że „tam” chodziło o to, iż „ten” wniosek należało potraktować jako wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji. Jeśli chodzi o stwierdzenie nieważności decyzji, to jest to tzw. nadzwyczajne wzruszenie ostatecznej decyzji. Decyzję ostateczną można wzruszyć tylko w sytuacji takiej, jak to przewiduje prawo. Powiadomił przy tym, że w art. 156 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazane są przyczyny, które „powodują wzruszenie”, z tym, iż jeżeli chodzi o stwierdzenie nieważności ostatecznej decyzji, to w pierwszej instancji właściwym jest organ wyższego stopnia niż ten, który wydał „tę” decyzję. W związku z tym według właściwości „to” pismo zostało skierowane do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, żeby jako organ pierwszej instancji „przyjrzało się”, czy są podstawy do tego, aby stwierdzić nieważność. Zwrócił też uwagę, że są to znowu indywidualne sprawy i Rada Miejska nie powinna ich rozpatrywać. Można ogólnie o nich powiedzieć, ale wiadomo, o co chodzi. Stwierdził także, że organ wyższego stopnia rozpatrzy sprawę i podejmie decyzję, czy są „te” podstawy, czy nie itd. Tak więc będzie orzeczenie organu pierwszej instancji, potem będzie wniosek o ponowne rozpatrzenie, gdyż nie ma organu wyższego stopnia nad Samorządowym Kolegium Odwoławczym „i skarga do WSA i cała procedura”. Póki co decyzje administracyjne, co do których nie wniesiono odwołania lub wniesiono i utrzymano w mocy decyzje, są ostateczne i „prawie, że nie do ruszenia”. Można „ruszyć” tylko wtedy, jeśli przepisy tak stanowią. Natomiast „to” jest SKO i „to” jest indywidualna sprawa „tych” osób, a Rada Miejska nie powinna się zajmować takimi sprawami. Oświadczył również, że rzeczywiście miał „tę” sprawę i była ona dosyć skomplikowana, ale „wyszło” tak, iż SKO jest jako organ pierwszej instancji właściwy, żeby zainicjować w ogóle rozpatrywanie – nie jest „to” kompetencja burmistrza.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy SKO już wypowiedziało się w „tej” kwestii.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że z tego, co mu wiadomo, to nie, gdyż „byśmy musieli” cokolwiek wiedzieć. Powiadomił przy tym, że jest to jeszcze taka sytuacja, iż „te” akta są w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym prawdopodobnie, także jest to postępowanie „jakieś tam” imienne-instancyjne i przed WSA, także „te” akta są jedne i musiałoby SKO wystąpić o ich wypożyczenie, żeby „odbić” jakieś kopie „tych” akt i się do „tego” odnieść. Stwierdził też, że skoro radnego Stanisława Barcia poprosiły „te” osoby, to powinny już coś wiedzieć, czy coś się dzieje w „tej” sprawie.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy są jakieś przesłanki ku temu, że będzie zmiana przebiegu linii.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że linia jeszcze nie stoi, a dopóki nie stoi, „mają” pozwolenie na budowę, jest konflikt i „uważamy”, że zawsze istnieje nadzieja, która „umiera ostatnia”.

do punktu 17. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jerzy Falbierski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji i pożegnał ich, kończąc w ten sposób LIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 19.00.

**protokolowała**

**Joanna Nowaczyk**

**przewodniczył**

**Jerzy Falbierski**

**radny nadzorujący  
sporządzenie protokołu**

**Marian Sobecki**

**Lista załączników**

1. Uchwała nr LIII/409/06.
2. Uchwała nr LIII/410/06.
3. Uchwała nr LIII/411/06 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem powyższej uchwały.
4. Uchwała nr LIII/412/06.
5. Uchwała nr LIII/413/06.
6. Pismo Sołtysa wsi Czapury z dnia 27.01.2006 r.
7. Lista obecności radnych.
8. Lista zaproszonych gości.